



BIULETYN

nr 50 (464) • 22 listopada 2007 • © PISM

Redakcja: Sławomir Dębski (redaktor naczelny), Adam Eberhardt,
Agnieszka Kondek (sekretarz Redakcji), Łukasz Kulesa

Odpowiedzialność żołnierzy polskich za naruszenie prawa i zwyczajów wojennych w Afganistanie

Rafał Tarnogórski

Oskarżenie polskich żołnierzy o dokonanie zbrodni wojennych w Afganistanie wstrząsnęło opinią publiczną. O winie lub jej braku rozstrzygnie sąd: w świetle prawa międzynarodowego na Polsce ciążył obowiązek wszczęcia postępowania – doszło bowiem do śmierci osób cywilnych. Wyjaśnienie sprawy jest niezbędne dla bezpieczeństwa żołnierzy polskich pełniących misję nie tylko w Afganistanie, lecz także w innych regionach w przyszłości.

Stan faktyczny. 16 sierpnia br. dwa pojazdy Misji Międzynarodowych Sił Wspierania Bezpieczeństwa (ISAF) w Afganistanie zostały uszkodzone przez miny. W celu osłony unieruchomionych pojazdów wysłano patrole, w tym 1 pluton szturmowy Zespołu Bojowego „C” Polskiego Kontyngentu Wojskowego. Żołnierze, po przybyciu w okolice wioski Nangar Khel, na rozkaz oficera dowodzącego, dokonali ostrzału z wielkokalibrowego karabinu maszynowego, a następnie wystrzelili granaty moździerzowe kalibru 60 mm. Pociski trafiły w wioskę, zabijając sześć osób, a trzy poważnie raniąc. W świetle ustaleń prokuratury wojskowej, atak nie nastąpił w odpowiedzi na ostrzał prowadzony z wioski i nie był związany z jakimkolwiek równoczesnym, bezpośrednim i realnym aktem agresji ze strony ludności miejscowej, czy też zachowaniem zagrażającym życiu, zdrowiu i bezpieczeństwu żołnierzy.

Kwalifikacja prawna. W oparciu o zebrany materiał dowodowy, 13 listopada br. prokuratura przedstawiła zarzuty i wydała nakaz tymczasowego aresztowania siedmiu żołnierzy. Podejrzanych zarzucono, że złamali prawo międzynarodowe chroniące w trakcie działań zbrojnych ludność cywilną i bezbronne miejscowości, a tym samym pogwałcili art. 23 pkt b i art. 25 Regulaminu dotyczącego praw i zwyczajów wojny lądowej, stanowiącego integralną część Konwencji haskiej z 18 października 1907 r. dotyczącej praw i zwyczajów wojny lądowej, art. 3 pkt 1 lit. a IV Konwencji genewskiej z 12 sierpnia 1949 r. o ochronie osób cywilnych podczas wojny oraz art. 4 ust. 2 pkt a i art. 13 ust. 1 i 2 II Protokołu dodatkowego do konwencji genewskich z 12 sierpnia 1949 r. o ochronie ofiar międzynarodowych konfliktów zbrojnych.

Sześciu zatrzymanym żołnierzom przedstawiono zarzuty popełnienia przestępstw z art. 123 § 1 pkt 4 k.k. (zabójstwo ludności cywilnej w trakcie działań zbrojnych) w zbiegu z art. 123 § 2 k.k. (spowodowanie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu wśród ludności cywilnej) w zbiegu z art. 122 § 1 k.k. (atak na miejscowość niebronioną), zagrożonych karą pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 12, karą 25 lat albo dożywotniego pozbawienia wolności. Jednemu z zatrzymanych żołnierzy przedstawiono zarzut popełnienia przestępstwa określonego w art. 122 § 1 k.k. – czynu zagrożonego karą pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 5 albo karą 25 lat pozbawienia wolności.

Naruszenie międzynarodowego prawa konfliktów zbrojnych (prawa humanitarnego). Pojęcie ochrony pewnych kategorii osób oraz miejsc w trakcie konfliktu zbrojnego znane było już w średniowieczu (w postaci instytucji *treuga dei*, czyli „pokoju bożego”). Początki nowożytnego rozumienia pojęcia można odnaleźć w myśli Francesca de Vitorii; następnie rozwinął je Vattel, ujmując, że prawo zabijania wynikające z wojennej konieczności ma zakres ściśle określony i nie

odnosi się w żadnej mierze do nie zaangażowanych w walkę osób cywilnych. Wraz z kodyfikacjami prawa wojennego w XIX i XX w., norma ta znalazła wyraz w traktatach (Deklaracja petersburska z 1868 r., konwencje haskie, Konwencja genewska z 1949 r. i protokoły dodatkowe do niej z 1977 r.) i uznawana jest za ugruntowaną zasadę prawa międzynarodowego. W 1995 r., w opinii doradczcej dotyczącej legalności groźby lub użycia broni nuklearnej, jednoznacznie wypowiedział się w tej kwestii Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości, stwierdzając, iż państwom w żadnym wypadku nie wolno czynić cywilów obiektem ataku i uznał za kardynalną zasadę nakaz ochrony ludności i obiektów cywilnych. Dodatkowo potwierdziły to także prace Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża, który w latach 1995–2005 opracował raport katalogujący normy zwyczajowe prawa humanitarne, w którym stwierdzono, że omawiana norma jest powszechną zasadą międzynarodowego prawa zwyczajowego (znaczenie prawa zwyczajowego podkreślone zostało już w preambule do Konwencji haskiej z 1907 r. w tzw. klauzuli Martensa) i obowiązuje zarówno w międzynarodowych jak i niemiędzynarodowych konfliktach zbrojnych. Innymi słowy, zasada ta znajduje zastosowanie do wszystkich stron konfliktu, niezależnie od tego, czy są one stronami odpowiednich traktatów, czy nie. Ma to znaczenie, gdyż traktatowe prawo humanitarne nie reguluje wystarczająco obszernie współczesnych konfliktów zbrojnych, zwłaszcza tych niemiędzynarodowych: np. II Protokół dodatkowy nie zawiera definicji „ludności cywilnej”, a posługuje się tą kategorią.

Praktyka stosowania prawa humanitarne nie jest jednolita; nie określono dokładnie m.in. zakresu zastosowania zasady proporcjonalności w czasie ataku. Jednak działanie w ramach „konieczności wojskowej” nie zezwala na łamanie prawa wojennego. Powołanie się na konieczność wojskową jest uprawnione, gdy spełnia ona przesłanki rzeczywistej niezbędności oraz proporcjonalności użytych środków militarnych. Dozwolone są tylko działania w granicach rzeczywiście niezbędnych do osiągnięcia celu wojny – doprowadzenia przeciwnika do kapitulacji. Przekroczenie tych granic jest zbrodnią wojenną. W statucie Międzynarodowego Trybunału Wojskowego z sierpnia 1945 r. zbrodnie wojenne określono jako pogwałcenie praw i zwyczajów wojennych, natomiast w konwencjach genewskich państwa zobowiązały się do unormowania w trybie ustawowym sankcji karnych dla osób odpowiedzialnych za ciężkie naruszenia konwencji. Zgodnie z zasadami norymberskimi, każdy kto dopuścił się przestępstwa wedle prawa międzynarodowego jest za nie odpowiedzialny i podlega karze – nie tylko bezpośredni wykonawca, ale także zwierzchnik. Zbrodnie wojenne nie ulegają przedawnieniu. Odpowiedzialności osobistej, wedle prawa zwyczajowego, podlegają wszyscy, którzy popełniają, rozkazują lub są w inny sposób odpowiedzialni jako dowódcy lub przełożeni.

Państwo winne naruszenia prawa humanitarne ma obowiązek naprawienia wynikłych szkód oraz zobowiązane jest ścigać winnych. Państwa mogą także w tym celu powołać międzynarodowy bądź mieszany trybunał (powołano trybunały do spraw b. Jugosławii i Ruandy, utworzono Międzynarodowy Trybunał Karny, który jednak podejmuje działanie dopiero, gdy państwo nie może bądź odmawia ścigania, zgodnie z zasadą komplementarności). Polski ustawodawca wprowadził odpowiednie przepisy do rozdziału XVI części szczególnej ustawy z 6 czerwca 1997 r. – kodeksu karnego. Są to tzw. przestępstwa podwójnej bezprawności – do ich znamion ustawowych należy bowiem naruszenie prawa międzynarodowego.

Wnioski. Należy podkreślić, że polska procedura karna opiera się o zasadę domniemania niewinności, zatem do czasu zakończenia postępowania sądowego prawomocnym wyrokiem należy wstrzymać się od jednoznacznych ocen. To ważne, zwłaszcza w tak bulwersującym, nie tylko polską opinię publiczną, przypadku. W świetle przedstawionych zarzutów kwestią o podstawowym znaczeniu dla sprawy będzie przypisanie dowódcy i żołnierzom winy umyślnej, a zatem świadomego rezeźnienia co do działania, które podjęli, i wyjaśnienie czy chcieli zaatakować wioskę lub przynajmniej się na taką możliwość godzili – w myśl przepisów polskiego kodeksu karnego zbrodnię można popełnić tylko umyślnie. Ewentualne wykazanie, iż działanie żołnierzy było nieumyślne, nie zwolni ich od odpowiedzialności, ale zmieni prawną kwalifikację zarzucanych czynów. Niezależnie od wyroku, jaki zapadnie w sprawie, rzetelne, nie budzące wątpliwości i szybkie wyjaśnienie sprawy jest ważne dla bezpieczeństwa żołnierzy polskich pełniących misję nie tylko w Afganistanie, ale także w innych regionach. Ofiary cywilne mogą być bowiem łatwo wykorzystane w akcjach propagandowych skierowanych przeciwko polskiej obecności w misjach za granicą.

Trzeba również zwrócić uwagę na program szkoleń dla żołnierzy dotyczących prawa humanitarne, których wymaga prawo międzynarodowe. Wydarzenia z Afganistanu powinny przyczynić się do przeglądu realizowanego programu i jego ewentualnej rewizji pod kątem użyteczności i dostosowania szkolenia do warunków pełnionych misji.

Należy także dodać, że sprawa niniejsza przyczyni się do rozwoju międzynarodowego prawa zwyczajowego, ponieważ postępowanie sądowe będzie wyrazem oficjalnej praktyki państwa polskiego w kwestiach prawa humanitarne.